

## ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

### MONOGRAFIA SZKOLNICTWA WYŻSZEGO I NAUKI POLSKIEJ W LATACH WOJNY I OKUPACJI 1939—1945

Tematyka dziejów szkolnictwa wyższego i nauki polskiej w latach wojny i okupacji 1939—1945 ma już bogatą literaturę zarówno w postaci prac naukowych, jak i kronik, a także licznie wydanych wspomnień zarówno wykładawców, jak i słuchaczy. W 1978 r. ukazała się we Wrocławiu sygnowana przez Wydział Nauk Społecznych PAN praca Mariana Walczaka na powyższy temat. Miała ona być próbą podsumowania zarówno działalności oświaty na szczeblu wyższym i nauki polskiej, jak i strat poniesionych w latach wojny. Autor poza materiałem drukowanym, wyzyskał także materiały archiwalne Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich, Zarządu Głównego ZNP, Instytutu Historii PAN oraz szeregu innych placówek naukowych, zajmujących się badaniami dziejów okupacji hitlerowskiej, a zwłaszcza dziejów oświaty. Korzystał także z licznie zebranych ankiet, dotyczących strat inteligencji polskiej w latach wojny. Zadaniem pracy — jak pisze autor — było po pierwsze omówienie likwidacji szkolnictwa wyższego przez okupanta i poniesionych przez to strat materialnych; po drugie — działalności dydaktycznej i naukowej prowadzonej głównie wokół konspiracyjnych szkół wyższych; i po trzecie — martyrologii i eksterminacji pracowników naukowych polskich. Tym głównym problemom zostało poświęcone 90% obszernej książki zawierającej ponadto kilka aneksów na temat danych statystycznych oraz obfitą choć daleką od kompletności bibliografię. Na uwagę zasługuje bogata część ilustracyjna, w której reprodukuje się kilkadziesiąt fotografii wybitnych polskich uczonych czynnych w działalności tajnego nauczania lub poległych w latach drugiej wojny światowej.

Niewątpliwie praca Walczaka wnosi wiele cennego materiału do naszej wiedzy na temat historii szkolnictwa wyższego i nauki w latach drugiej wojny światowej. Przede wszystkim książka ta porządkuje i systematyzuje znane dotychczas fakty i ustalenia, dając także własną próbę oceny i szczególnie interesujące ustalenia statystyczne dotyczące strat.

Rozdział I: Charakterystyka ogólna polityki okupanta wobec narodu polskiego i jego kultury, ma z natury rzeczy charakter bardzo ogólny i podsumowujący dotychczasowy stan badań. Więcej nowych faktów poznajemy z rozdziału II: Likwidacja szkolnictwa wyższego i jego straty materialne. Autor wyszedł tu ze słusznego założenia pokazania najpierw stanu szkolnictwa wyższego w Polsce w latach poprzedzających bezpośrednio wybuch II wojny światowej. Cytuje on tu bardzo obficie źródła statystyczne, zarówno jeśli chodzi o liczebność kadry nauczającej, jak i studentów. Autor przeprowadza następnie analizę wydarzeń z początków okupacji, które doprowadziły do likwidacji polskiego szkolnictwa wyższego na terenach okupowanych przez hitlerowców. W rozdziale tym wkradły się błędy, tak np. podaje się datę 27 września 1939 r. jako datę zajęcia Warszawy, podczas gdy jest to data początku rozmów kapitulacyjnych (s. 56). Podobnie na tej samej stronie podaje się datę 14 września jako datę utworzenia Komisji Likwidacyjnej Ministerstwa WR i OP, podczas gdy nastąpiło to znacznie później. Omówienie strat materialnych uczelni wyższych oparte na danych źród-

lowych jest pewnego rodzaju podsumowaniem porządkującym tę problematykę.

Rozdział III jest zatytułowany: Działalność dydaktyczna i naukowa w konspiracji. Na ten temat pisano już bardzo dużo i autor nie wniósł tu wiele nowego poza, być może, podanym przykładowo wykazem prac naukowych, które powstały w środowisku polskich uczonych w czasie okupacji. Podana jest tu także imienna lista osób biorących udział w tajnym nauczaniu na wyższych uczelniach. Rozdział ten ma wprawdzie tytuł: Działalność w konspiracji, tu jednak — naszym zdaniem — powinno się znaleźć omówienie innych form działalności naukowej na szczeblu wyższego nauczania organizowanej przez Polaków. W pewnym stopniu pisze o tym autor w rozdziale następnym, omawiając martyrologię nauczycieli akademickich. Wspomina tam w przypisie, że w obozach jenieckich organizowano także nauczanie na szczeblu wyższym. Pisze o tym jednak w sposób niewystarczający, nie omawiając np. studium prawa w Oflagu 17 A czy analogicznej imprezy w Oflagu w Woldenbergu. Zupełnie pominał autor działalność dydaktyczną i naukową nauczycieli szkół wyższych i naukowców w obozach koncentracyjnych. Przebywali oni tam w znacznie trudniejszych warunkach niż w obozach jenieckich i nie mogło być mowy o zorganizowaniu systematycznego nauczania na szczeblu wyższym. Niemniej jednak działalność popularnonaukowa była prowadzona w wielu obozach koncentracyjnych, a w niektórych z nich powstawały nawet prace naukowe jak np. podręcznik fitoterapii chorób dziecięcych napisany przez dr. M. J. Skowrońskiego w Sachsenhausen czy szkice Kazimierza Drewnowskiego o miernictwie elektrycznym napisane w obozie Dachau. W tymże Dachau była także próba zorganizowania systematycznego nauczania w formie tajnego obozowego seminarium duchownego, które powstało w 1944 r., a na którym wykładali profesorowie teologii i filozofii polskich wyższych uczelni. O tym wszystkim w książce Walczaka nie ma ani słowa.

Podobnie autor pominał zupełnie działalność naukową i dydaktyczną polskich naukowców w krajach nie podlegających okupacji hitlerowskiej. Myślę tu przede wszystkim o zorganizowaniu polskich kursów uniwersyteckich w obozach dla internowanych Polaków w Szwajcarii, a także o istniejących podczas wojny w Anglii polskich wydziałach medycznym, prawniczym i architektonicznym przy uniwersytetach angielskich w Edynburgu, Oksfordzie i innych. Ta działalność zarówno w Szwajcarii, jak i w Anglii była prowadzona przez przedwojennych profesorów na wysokim poziomie i przyniosła duże rezultaty zarówno jakościowe, jak i ilościowe w postaci dużej liczby zdanych egzaminów i absolwentów. Nie widzę żadnego powodu, dlaczego w książce zatytułowanej *Szkolnictwo wyższe i nauka* pominięto ten cały a przecież chlubny przykład działalności polskich naukowców w różnych krajach na emigracji, w różnego typu obozach i skupiskach polskich.

Rozdziały IV i V poświęcone są omówieniu martyrologii i eksterminacji nauczycieli akademickich oraz próbie ustalenia listy strat. Niewątpliwie autor włożył tu wiele pracy i ustalił szereg specyficznych okoliczności, składających się na tę ogromną listę strat. Aż 80 stron druku zajmują w książce noty biograficzne, dotyczące listy strat. Według kryteriów przyjętych przez autora w czasie wojny zmarło i zginęło na skutek represji okupanta 641 osób, w tym w więzieniach i obozach 147 osób. Ponadto śmiercią naturalną zmarło 276 osób. Największe straty poniósł ośrodek warszawski (276 poległych i 127 zmarłych śmiercią naturalną). Autor przyjął jako kryterium kwalifikowania do listy strat tylko ludzi zatrudnionych przed wojną w szkołach wyższych, towarzystwach i instytutach naukowych. W założeniu nie objęto pracowników szkół o niepełnym statusie wyższej uczelni, a także pracowników muzeów, archiwów i bibliotek. Autor nie był jednak konsekwentny w swoich założeniach, gdyż właśnie na liście strat

figurują u niego tak typowi archiwiści jak Michał Mendys i Adam Moraczewski oraz tak typowi bibliotekarze jak Michał Nycz, Karol Piotrowicz, Karol Posadzy, Stefan Rygiel, Władysław Tadeusz Wisłocki. Przyjął też autor jako zasadę, że na liście są umieszczeni ci, którzy polegli, zostali zamordowani lub zginęli na skutek pośredniej działalności okupanta. To ostatnie kryterium budzi poważne wątpliwości. Autor kwalifikuje do tej grupy wszystkich ludzi, którzy zmarli na skutek chorób, w tzw. ciężkich warunkach okupacyjnych. Jest to pojęcie niezwykle nieprecyzyjne. Wszyscy przeżywali ciężkie warunki okupacyjne i nie wiadomo, dlaczego na przykład nie są na liście strat umieszczeni tacy pracownicy wyższych uczelni i towarzystw naukowych, którzy zmarli także w wyniku chorób i ciężkiej sytuacji, jak np. Władysław Abraham, Samuel Dickstein, Ludwik Krzywicki, Józef Krzyżanowski, Zygmunt Kukulski, Janusz Staszewski, Kazimierz Tyszkowski, Tadeusz Zieliński, Zdzisław Zmigryder-Konopka i wielu innych. Autor podaje często jako powód śmierci samobójstwo, nie podaje jednak wypadku zamordowania docenta UW Ludwika Widerszala przez polskie grupy prawicowe, działające z motywów politycznych. Uwzględniła podobno w swoim spisie pracowników towarzystw naukowych, nie uwzględniła natomiast takich wybitnych przedstawicieli stowarzyszeń naukowych, jak Adam Próchnik, Ignacy Schipper, pracownik Instytutu Judaistycznego i innych. Lista strat zamyka się teoretycznie na dacie wyzwolenia, tymczasem autor uwzględnił w niej Ryszarda Biehlera, który zmarł w okolicach Wilna 1 maja 1945 r., a więc już po wyzwoleniu tych terenów, następnie Stefana Horoszkiewicza, który zmarł 12 marca 1945 r., już po wyzwoleniu Krakowa, oraz Kurta Obitzta, który zmarł po wyzwoleniu z obozu w Dachau. W bardzo wielu wypadkach autor nie potrafił podać ani daty śmierci, ani miejsca, ograniczając się często do ogólnego stwierdzenia „zmarł w obozie”.

Opierając się w swoich badaniach w dużym stopniu na ankietach, autor nie zawsze zachował krytyczny stosunek do podawanych przez ankietowanych informacji. Tak np. na s. 121 pisze, że Tadeusz Dzierżykraj-Rogalski napisał w czasie wojny *Zarys antropologii dla medyków*. To chyba nieporozumienie, jest to przecież dzieło powojenne. W czasie wojny profesor Dzierżykraj-Rogalski był zaledwie studentem pierwszych lat medycyny.

Praca roi się od licznych drobnych błędów, wynikających być może, z niestarannej korekty. Tak np. na s. 137 chodzi o Budkową, a nie Budkowską, s. 139 chodzi o księdza Jana Czują i o księdza Eugeniusza Dąbrowskiego, s. 143 — o Henryka Hiża; s. 148 — mowa o Zygmuncie Kozubskim, s. 233 Kniat miał na imię Marian, a nie Stanisław, s. 210 Treblinka jako obóz zagłady nie istniała już w 1944 r., s. 235 Janusz Korczak zginął w 1942 r. a nie w 1943 r., s. 268 chodzi o Ohrdruf, a nie o Chorodruf, s. 253 prezydent Lwowa Stanisław Ostrowski nie zginął w 1941 r.; zginął wtedy prof. Tadeusz Ostrowski.

Oprócz tych niewątpliwych błędów jeszcze garść uzupełnień: tak np. s. 46 należałoby dodać, że w 1910 r. wyższe uczelnie w Warszawie były to jedynie uczelnie rosyjskie, a większość studiujących stanowili Rosjanie. Podobnie Akademia w Poznaniu była w tym czasie uczelnią niemiecką. Jedynie w zaborze austriackim istniały wyższe uczelnie polskie. S. 48 — należałoby wyjaśnić, że istniała także przed 1939 r. Wyższa Szkoła Wojenna, która też posiadała status wyższej uczelni, choć nie podlegającej Ministerstwu WRO. S. 64 — należało dodać, że nazwa Akademii Wychowania Fizycznego pojawia się dopiero w 1938 r., przedtem używano nazwy CIWF. S. 80 — dlaczego nie wspomniano, kto był wówczas rektorem UW? S. 95 — należałoby dodać o udziale studentów w organizowaniu tajnego życia kulturalnego w redakcji pism podziemnych, a nie tylko w kolportażu prasy konspiracyjnej. S. 110 — należałoby dodać, że Bogdan Suchodolski pisywał konspiracyjnie pod pseudonimem „Jadźwing”. S. 125 — nie wspom-

niano o jakże charakterystycznym losie rękopisów prac naukowych Władysława Tatarkiewicza.

Nie chcę bynajmniej negować wielkiego wkładu pracy, jaki włożył autor w opracowanie recenzowanej książki, a zwłaszcza w ustalanie listy strat. Kryteria jednak, które przyjął on przy sporządzaniu tej listy, ze względu na swoją nieprecyzyjność, brak konsekwencji, prowadzą do skrzywienia obrazu i niedokładnych danych końcowych. Praca Walczaka może więc stanowić niewątpliwie cenny materiał wyjściowy i porządkujący stan badań o historii wyższego szkolnictwa i nauki w latach wojny, nie stanowi ona jednak w pełni oczekiwanej ciągłej syntezy.

Na zakończenie poważne wątpliwości co do kompletności podawanej przez autora bibliografii tematu. Nie znajdujemy tu przede wszystkim: B. Michalik, *Bibliografia oświaty polskiej*, Warszawa 1972. Z prac o działalności naukowej w Anglii i Szwajcarii nie znajdujemy książkowych pozycji Wiktora Tomaszewskiego i Adama Vetulaniego oraz artykułów na ten temat T. Świątka, M. Haimana i W. Petscha, drukowanych w „Nauce Polskiej” w latach 1965—1967. O polskim wydziale lekarskim na uniwersytecie w Edynburgu pisał Z. Teleszyński w „Archiwum Historii Medycyny”, 1967 nr 1. O działalności naukowej profesorów w obozach koncentracyjnych pisali m. in. W. Konopczyński, *Pod trupią główką*. „Tygodnik Powszechny” 1945; V. Francic, *Organizacja więźniów profesorów w Sachsenhausen*. „Przegląd Lekarski — Oświęcim” 1970; K. Stolyhwo, *W niewoli u NSDAP*. O działalności naukowej i pedagogicznej w Oflagach pisali: T. Gasztold, *Życie kulturalne w obozach jeńców wojennych*. Koszalin 1977; wyd. zbiorowe pt. *Tadeusz Pasierbiński*, Warszawa 1973; K. Sobolewski, *O pracy naukowej w Oflagach*. „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1965, nr 3; S. J. Langrod, *Studia akademickie w obozach jenieckich*. „Nauka i sztuka” 1946, nr 9; S. Merło, *Studia akademickie w oflagu*. „Kultura” 1956, nr 8; K. Michałowski, *Dobra robota w niewoli*. „Za wolność i lud” 1973, nr 3. O działalności na terenie Generalnej Guberni pisali także: S. Folfasiński, *Tajne studia UW w Częstochowie*. „Problemy” 1958, nr 7; W. Deptuła, *O wydawnictwach naukowo-technicznych w czasie okupacji*. „Za wolność i lud” 1968, nr 19; H. Balicka-Kozłowska, *Konspiracyjne studia w getcie warszawskim*. „Stolica” 1960, nr 41. Sporo materiału także do szkolnictwa wyższego znajduje się w zbiorowym tomie: *Pamiętniki nauczycieli* czy w wydawnictwie *Szkoła w konspiracji*.

Czy to nie zbyt duża lista braków, jak na książkę, która miała być podsumowaniem stanu badań?

KRZYSZTOF DUNIN-WĄSOWICZ